

Rozdział 4

Miasto jako dobro wspólne a efekt pandemii Covid-19

Wprowadzenie

Miasta, zwłaszcza te największe, są siłą napędową gospodarki i tworzenia nowych miejsc pracy. Z tego powodu ich rozwój powinien mieć szczególne znaczenie dla interesu całego kraju. Polskie miasta wraz z otaczającymi je obszarami nie są odpowiednio konkurencyjne pod względem innowacyjności gospodarki, powiązań funkcjonalnych, infrastruktury czy organizacji. Wykorzystanie potencjału miast w procesach rozwoju regionalnego jest niewystarczające, szczególnie w obszarach problemowych i peryferyjnych [Heffner 2017].

Współczesne miasta borykają się z wieloma problemami, takimi jak niedostatek gruntów miejskich czy mieszkań (z jednoczesnym problemem z dostępnością komunikacyjną miast), znaczną liczbą pustostanów generujących przerwy w tkance miejskiej i utrudniających konsolidację miast jako wspólnego dobra [Paes da Cunha, Gonçalves 2021]. Problemy miast, niezależnie od ich wielkości i stopnia rozwoju, wymagają zaangażowania się właściwych organów. Jednak bez zrozumienia i wsparcia mieszkańców, przedsiębiorców i organizacji pozarządowych te działania nie przyniosą realnych efektów. Dobrze funkcjonujące miasto wymaga wzmacniania współpracy i łagodzenia konfliktów o różnorodnym charakterze. Dążąc do realizacji modelu współzarządzania miastem, wszyscy jego interesariusze powinni być zdolni i świadomie działać na rzecz teraźniejszości i przyszłości miasta [Kawińska 2013: 9].

Współczynnik urbanizacji w Polsce od kilkunastu lat systematycznie spada: w 2005 r. wynosił 61,39%, natomiast w 2020 r. 59,86% [BDL], jednak wciąż jest to przeważający procent społeczeństwa. W obliczu tych danych rozważania nt. prawa do miasta są uzasadnione i aktualne.

Dobro wspólne to temat interdyscyplinarny, angażujący badaczy z różnych obszarów, szczególnie ekonomicznych, społecznych i nauk politycznych czy prawnych. Salzano wskazuje, że własność zbiorowa staje się systemem zrozumiałym, broniącym i przekształcanym tylko wtedy, gdy jest brane pod uwagę we wszystkich aspektach i elementach, które ją komponują. Co ważne, wpisuje się ona w terytorium i staje się

systemem, w którym przeplatają się przyroda, historia i dziedzictwo [Salzano 2010, za: Garau, Mistretta 2014].

Rozwój miast jest procesem złożonym, na który wpływa wiele różnorodnych czynników i interesariuszy. Co więcej, na poprawę warunków funkcjonowania miasta wpływ mogą mieć nawet zachowania podmiotów zewnętrznych. Ważne jest umiejętne określanie kierunków zmian, które jest podstawą procesów prognozowania i planowania. Coraz częściej w rozwoju miast podkreśla się rolę czynników endogenicznych, takich jak np.: innowacje technologiczne [Gorzela 2000], autorytet władzy [Tuziak 2016], dziedzictwo kulturowe, czy partycypacja społeczna [Sowada 2019]. Dla wysokiej jakości życia w miastach ważne jest podejmowanie działań na rzecz jakości środowiska, takich jak m.in.: poprawa klimatu miejskiego, redukcja smogu, ograniczanie ruchu samochodowego, powiększanie miejskich terenów zielonych, miejsc spacerowych i rekreacji [Budner, Gorynia 2021]. Wszyscy użytkownicy miasta są zadowoleni, gdy są w stanie uczestniczyć w konsumpcji, której pragną [Czornik 2012, 2020]. Dostrzeganie nowych procesów czy też zmieniająca się rola interesariuszy rozwoju mogą być dużą szansą rozwojową.

Celem opracowania jest przybliżenie idei miasta jako dobra wspólnego, wskazanie głównych czynników przekształcających dobra publiczne w dobra wspólne oraz ukazanie idei na tle pandemii COVID-19.

1. Pojęcie dobra wspólnego

Dobro wspólne jest pojęciem analizowanym od dawna i często utożsamianym z dobrem publicznym. W naukach ekonomicznych, w odróżnieniu od innych nauk i języka potocznego, nie są to jednak pojęcia synonimiczne, co generuje pewne trudności ze zrozumieniem ekonomicznej specyfiki dobra wspólnego [Prandecki 2016].

Gmina, jako podstawowa jednostka podziału administracyjnego państwa, funkcjonuje na podstawie *Ustawy o samorządzie gminnym*, w której wskazano, że stanowi ją wspólnota samorządowa oraz odpowiednie terytorium. Wśród zadań własnych gminy można wymienić szeroki katalog usług publicznych, jednak nie są to wszystkie usługi i dobra, które są pożądane przez mieszkańców, którzy próbują we własnym zakresie uzupełnić go o dobra wspólne. Nie ma znaczenia, czy do czynienia mamy z gminami miejskimi, miejsko-wiejskimi, czy wiejskimi [Matuszczak 2020].

W literaturze wykorzystywany jest podział dóbr według kryterium konkurencyjności i wyłączenia z konsumpcji, gdzie dobro wspólne lokowane jest jako to, w przypadku którego nie można wyłączyć jednostki z konsumpcji, a jednocześnie występuje konkurencyjność w konsumpcji takiego dobra. Dobro publiczne od wspólnego różni się tym, że brak w tym przypadku konkurencyjności jednostki w konsumpcji [Mankiw, Taylor 2009].

Innym ważnym kryterium rozróżniającym dobro wspólne od publicznego jest prawo własności, zakładając, że dobro publiczne generowane jest jedynie przez podmioty

publiczne, a dobro wspólne może być własnością prywatną, komunalną czy państwową [Prandecki 2016]. W tym rozumieniu dobro wspólne to każdy odnawialny zasób zarządzany kolektywnie przez grupę ludzi, w sposób uwzględniający sprawiedliwy dostęp członków wspólnoty (i wykluczenie dostępu dla osób spoza wspólnoty) i użytkowanie tego dobra oraz zrównoważone utrzymanie, zapewniające trwałość i odpowiednią jakość tego dobra [Prandecki 2016]. W takim rozumieniu tego pojęcia ważny jest podmiot zarządzający dobrem. Jednak niezależnie od własności, czy to publicznej czy prywatnej, dobra wspólne mają istotne znaczenie w rozumieniu realizacji potrzeb ważnych z punktu widzenia praw wszystkich mieszkańców [*Rethinking ...* 2015].

Współcześnie, działania w ramach społeczności coraz częściej stwarzają okazje do zaspokojenia wyższych potrzeb, poprzez kreowanie jak najlepszych warunków do życia na obszarze wykraczającym poza indywidualną własność, a poprzez to stwarzanie warunków do dzielenia się zainteresowaniami, opiniami, doświadczeniem dla dobra szerszej wspólnoty [Czornik 2020].

Jak podkreśla Salzano, dobro, samo w sobie ma wartość i pomaga w zaspokajaniu podstawowych potrzeb (takich jak żywienie, schronienie, zdrowie), potrzeby wiedzy (edukacja, informacja), czy potrzeb wyższego rzędu (przyjaźń, solidarność, estetyka). Natomiast pojęcie "wspólne" oznacza przynależne do grupy osób, które łączą więzy tożsamości i solidarności. Dobro wspólne zaspokaja potrzebę, której jednostki nie są w stanie zaspokoić samodzielnie [Salzano 2013].

Według francuskiego filozofa J. Maritain (1882-1973) społeczeństwo nie istnieje po to, aby zaspokajać potrzeby państwa, ale to gospodarka istnieje po to, aby zaspokajać potrzeby ludzi [Maritain 1998]. Maritain dobro wspólne rozumie jako *wspólnotę osób żyjących w dobrym życiu* [Maritain 1966: 51]. Pojęcie "wspólne" odnosi się do wszystkich osób, a "dobro", bo przyczynia się do rozwoju człowieka [Mea, Sims 2018].

Dobro wspólne może zostać zdefiniowane jako zestaw warunków, które umożliwiają członkom społeczności osiąganie rozsądnych dla siebie celów, albo umożliwiają zrozumienie wartości i postaw, z powodu których są otwarci na współpracę w społeczności [Finnis 1999: 155].

Jedną z najbardziej znanych analiz pojęcia *dobra wspólnego* przedstawił G. Hardin, który już w 1968 r. wskazał, że może ono być zagrożeniem dla trwałości zarządzania wspólnymi zasobami [Hardin 1968]. Na przykładzie wspólnego pastwiska Hardin udowodnił, że rolnicy, wspólnie użytkujący je i zachowujący się racjonalnie, wyeksploatowali ten wspólny zasób, doprowadzając do jego wyjałowienia, co z perspektywy ekonomii byłoby nieefektywne. Dlatego Autor podkreślał, że dobro wspólne powinno być zastępowane przez własność prywatną, pozostającą w gestii jednego właściciela, który będzie racjonalnie nim gospodarował [Prandecki 2016]. Teoria ta zyskała uznanie wśród neoklasycznych ekonomistów i doczekała się wielu kontynuatorów, do których zaliczyć można m.in.: [Dales 1968; Lummis 1997; Clark 1980; Mitchel 1998].

W opozycji do tezy Hardina stoją prace E. Ostrom, która zgromadziła i opisała liczne pozytywne przykłady dóbr wspólnych. Rozumiała ona dobro wspólne jako zasób (produkt lub usługę), który należy analizować w kontekście otoczenia, a więc relacji społecznych, tradycji i kultury [Ostrom 1990, 2013]. Udowodniła, że mieszkańcy są

gotowi do dbałości o dobro wspólne i otwarci na współpracę w zakresie ochrony wartości, które są istotne dla wspólnoty [Sobol 2018]. Istotną rolę w tym procesie odgrywało wykształcenie się, często nieformalnych i oddolnych, instytucji nadzoru nad dobrem wspólnym. Udowodniła, że bez takich regulacji, dobro wspólne przestaje być wspólnym, a pozostaje jedynie zasobem, który jest dostępny dla wszystkich [Pran-decki 2016].

2. Miasto jako dobro wspólne

Idea miasta jako dobra wspólnego nie jest nowa, gdyż już w antycznej Grecji miasto (*polis*) traktowane było jako dobro wspólne. Jednak w dyskursie naukowym kwestia ta analizowana jest relatywnie od niedawna, chociaż w ostatnich latach zainteresowanie tą tematyką wzrosło [por. m.in. Czornik 2018; Eisenschitz 2022; Lennon 2022].

Warto zaznaczyć, że idea miasta jako dobra wspólnego przeciwstawiana jest idei miasta jako sumy prywatnych własności. Uzasadnieniem takiego podejścia może być proces intensywnej prywatyzacji przestrzeni polskich miast jako jeden ze skutków transformacji systemowej 1989 r., poprzedzony dominującym w okresie PRL przekonaniem o tym, że przestrzenie publiczne i miejsca wspólne w miastach są nieczyje i niepotrzebne [Kubicki 2020].

Kwestia miasta jako dobra wspólnego rozpatrywana jest głównie w dwóch aspektach: jako poczucie współodpowiedzialności i poziomu zaangażowania mieszkańców w rozwój miasta oraz jako uspołecznienie polityki lokalnej i możliwość partycypacji mieszkańców [Sobol 2018].

Miasto określane jest dobrem wspólnym wielu zbiorowości, organizacji, a także jednostek, wraz z poczuciem odpowiedzialności za zachodzące w mieście zjawiska i procesy, o różnym zakresie tej odpowiedzialności dla różnych osób. Generalnie, im większe możliwości wpływania na życie innych posiada dana osoba, co wynika m.in. z pełnionych przez nią funkcji, tym większa jest jej odpowiedzialność. Współodpowiedzialność za miasto wiąże się z koniecznością zrozumienia, że jest ono, jako środowisko społeczno-przestrzenne, w którym realizowane i osiągnane są różne cele indywidualne i zbiorowe (m.in. społeczne, gospodarcze, polityczne, administracyjne), obszarem kumulowania się wzajemnych powinności i zobowiązań [Kawińska 2013: 9, 11-12].

W kontekście miasta jako dobra wspólnego, może być ono rozumiane jako system, w którym ściśle zintegrowane są gospodarstwa domowe, przestrzenie do życia i wspólnych aktywności (szkoły, szpitale, place, parki, rynki, itp.) oraz przestrzenie dla aktywności zawodowej (biura, fabryki, itp.) i jednocześnie obsługiwane są one przez sieć infrastruktury, która łączy różne części tej przestrzeni i dostarcza wodę, energię, czy ciepło. Miasto nie jest tylko skupiskiem domów, ale jest również fizyczną ekspresją i przestrzenną organizacją społeczeństwa, czyli jednostek i rodzin powiązanych ze sobą więzami wspólnej tożsamości, solidarności i wspólnymi zasadami [Salzano 2013].

Miasto tworzy szczególne warunki do integracji mieszkańców, m.in. dzięki swojej funkcji rekreacyjnej, kulturowej, administracyjnej. Miejskie dobra wspólne są efektem właśnie tej integracji, a ich specyfika wynika z miejskiego stylu życia i charakteru działalności gospodarczej prowadzonej na obszarach miejskich [Christian 2016; Czornik 2020: 43]. Na postrzeganie miasta jako dobra wspólnego mogą mieć wpływ różne grupy interesariuszy: mieszkańcy, władze samorządowe, przedstawiciele NGOs, przedsiębiorcy, studenci [Klemens 2020; Rokita-Poskart 2021] a nawet migranci [Solga *et al.* 2021], co tylko ubogaca spojrzenie na współpracę, rozwój i kreowanie dóbr wspólnych.

Miejskie dobra wspólne są zarządzane przez użytkowników w sposób prospołeczny i nienastawiony na zysk, gdyż członkowie społeczności miejskich angażują się w różnego rodzaju aktywności na rzecz miasta wspólnie, zazwyczaj za darmo, bez uzyskiwania dochodów finansowych. Miejskie dobra wspólne dotyczą głównie kwestii, które są ważne dla całej społeczności, gdyż decydują o jej trwałości i dobrym samopoczuciu. Są to dobra, z których korzyści mogą osiągnąć wszyscy, a jednocześnie mieszkańcy miasta mają lub mogą mieć wpływ na ich kształtowanie [Polko *et al.* 2021: 20]. Współcześnie, znaczna część dóbr uznawanych w miastach za sferę publiczną zaczyna być coraz częściej traktowana jako dobra wspólne.

Miejskie dobra wspólne można podzielić na [por. Polko *et al.* 2021: 20]:

- materialne tworzone (np. infrastruktura miejska, społeczny ogród miejski),
- materialne dziedziczone (np. lasy, rzeki, wzgórza w miastach, fauna miejska),
- niematerialne tworzone (atmosfera życia w mieście, miejska tożsamość),
- niematerialne dziedziczone (np. dziedzictwo kulturowe: zwyczaje, tradycja, historia).

Nie każdy z zasobów miejskich stanie się miejskim dobrem wspólnym, gdyż to zależy od społeczności miejskiej, jej chęci do podjęcia wspólnych wysiłków, jej otwartości na wspólnotę. Jeśli społeczność miejska weźmie odpowiedzialność za pewne zasoby miejskie, będzie o nie dbała i wzmacniała na poczet wspólnych korzyści, wtedy można powiedzieć, że zasoby te stają się miejskimi dobrami wspólnymi [zob. Harvey 2012a].

Jakie czynniki decydują o odpowiedniej jakości społeczności miejskiej? Społeczność, która będzie otwarta na współpracę, chętna do działań prospołecznych i niestawionych na zysk, wrażliwa na potrzeby innych? Bez wątplenia jest to odpowiednia jakość kapitału społecznego oraz rozumienie idei partycypacji mieszkańców w funkcjonowanie miasta. Nie są to jedyne konieczne warunki, aby wykreować lub wzmocnić społeczność miejską, ale można stwierdzić, że są one ważne.

3. Kapitał społeczny

Według teorii kapitału społecznego mieszkańcy miasta traktowani są jako wspólnota powiązana gęstą siecią więzi, relacji, interakcji i interesem publicznym [Putnam 1995]. Kapitał społeczny odgrywa istotną rolę w rozwoju lokalnym, obejmującym

zarówno aktualne, jak i potencjalne lokalne zasoby społeczne, na które składają się [Brol 2008: 317-318]:

- trwały porządek (ład) społeczny, który rozumiany jest jako zespół wartości, norm i postaw kształtujących lokalne interakcje społeczne;
- trwała zinstytucjonalizowana sieć relacji, znajomości i wzajemnego uznania i zaufania, do sieci takiej należą m.in. instytucje samorządu lokalnego i gospodarczego, różnego rodzaju lokalne związki, stowarzyszenia, organizacje w społeczeństwie obywatelskim;
- relacje społeczne, interakcje lokalne przebiegające między mieszkańcami lokalnego układu terytorialnego, między społecznością lokalną a instytucjami samorządowymi i pozarządowymi, w układzie pionowym i poziomym, co pozwala na utrzymanie lokalnej społeczności jako całości.

Można założyć, że główną funkcją kapitału społecznego w wymiarze lokalnym jest zmniejszenie niepewności w życiu społecznym i gospodarczym oraz w podejmowaniu i prowadzeniu działalności gospodarczej [Kenc 2015: 152].

Aby można było ze sobą współpracować potrzebne jest zaufanie, które wzrasta z biegiem czasu. G. Homans zdefiniował kapitał społeczny jako normy społeczne odpowiedzialne właśnie za tworzenie zaufania między ludźmi i tym samym, już na początku lat 60. XX w., wprowadził to pojęcie do literatury [Matusiak 2008: 166]. J. Coleman, jako jeden z prekursorów badań nad kapitałem społecznym rozumiał go jako sieci, normy i zaufanie, które wpływają na ułatwienie współpracy i koordynację działań ludzi dla dobra wspólnego [Coleman 1988]. Uważa on, że przejawami kapitału są stosunki władzy, normy i zaufanie społeczne, ale szczególną wagę przykładą do efektywnych norm życia zbiorowego, uważając, że każdy powinien zrezygnować z korzyści własnych i działać w interesie zbiorowości [Klemens 2015].

Również Putnam i Fukuyama podkreślali rolę zaufania w procesie kształtowania się kapitału społecznego [zob. m.in. Putnam 1993; Putnam, Helliwell 1995; Fukuyama 1997]. Chęć do współpracy uzależniona jest od wytworzenia się silnych więzów pomiędzy członkami sieci czy pewnej zbiorowości. Z drugiej strony, aby wykształcić silne więzi wymagany jest odpowiednio wysoki poziom zaufania pomiędzy jednostkami [Klemens 2015]. To właśnie sieci, zaufanie i normy społeczne umożliwiają bardziej płynną współpracę mającą na celu osiągnięcie wzajemnych korzyści [Cohen, Prusak 2001: 3].

Można powiedzieć, że kapitał społeczny jest zasobem, który powstaje poprzez uczestnictwo w grupie, gdyż dostarcza ona każdemu ze swych członków wsparcia w postaci kapitału, jaki znajduje się w posiadaniu zbiorowości [Bourdieu 1985, za: Matusiak 2008: 166]. W tym kontekście znaczenie kapitału społecznego w kreowaniu dóbr wspólnych jest nie do przecenienia.

4. Partycypacja mieszkańców

Zarządzania publiczne różnych szczebli ewoluowało od modelu biurokratycznego do modelu menedżersko-partycypacyjnego [Hajduk 2018: 229]. Model partycypacyjny określany jest jako interakcja administracji samorządowej ze społeczeństwem przez wykorzystanie procedur konsultacyjnych [Kuźnik 2005], angażując wszystkich interesariuszy w proces decyzyjny. Samo zjawisko partycypacji społecznej ma wieloletnią tradycję, a od lat 60 XX w. można zaobserwować dynamiczny wzrost literatury poświęconej tej tematyce [Huxley 2013].

To co jest charakterystyczne dla Polski to deficyt partycypacji mieszkańców, który jest efektem m.in. procesu zarządzania w samorządach, rozumianego (błędnie) jako sprawowanie rządów a nie jako występowanie w interesie mieszkańców w toku zarządzania sprawami publicznymi [Sobol 2018: 278]. Powoduje to ucieczkę mieszkańców od życia publicznego i zogniskowanie działań na zaspokojenie potrzeb indywidualnych, co nie służy rozwojowi społeczeństwa i dobra wspólnego.

Partycypacja mieszkańców stanowi podstawę demokratycznego państwa. Ma ona doniosłe znaczenie również na poziomie regionalnym czy lokalnym. Każdy z mieszkańców może korzystać z miejskich dóbr publicznych, ale coraz częściej część z nich chce również uczestniczyć w decydowaniu o sposobach wykorzystania tych dóbr [Polko 2015; Szewczuk-Stępień *et al.* 2017].

Dokonując podziału na formy partycypacji lokalnej można wymienić przejawy partycypacji polityczne i pozapolityczne. Pierwsza grupa wyraża się udziałem w wyborach, referendach, konsultacjach społecznych, wiecach politycznych, itp., natomiast druga grupa skupiona jest na zaspokajaniu potrzeb różnych grup społecznych zamieszkujących wspólne terytorium i są to różne przejawy aktywności, które nie są związane z wyborami [Kowalik 2010; Tybuchowska-Hartlińska 2012].

Wybory stanowią główną formę uczestnictwa obywateli w życiu publicznym i ich frekwencja często jest wskaźnikiem poziomu zaangażowania mieszkańców i poczucia przynależności oraz sprawczości. Im wyższy stopień uczestnictwa obywateli w wyborach, tym silniejszy jest poziom legitymizacji władzy, a więc również i stopień demokratyczności systemu [Tybuchowska-Hartlińska 2012]. Ważną kwestią dla rozwoju demokracji, w tym lokalnej, jest formowanie się i ciągła aktywność społeczności, nazywana społeczeństwem obywatelskim [Gąciarz 2004: 65].

Ważną rolę w budowaniu społeczeństwa partycypacyjnego na poziomie lokalnym odgrywają zebrania mieszkańców, ale głównie są to zebrania wiejskie, gdyż zebrania w pozostałych jednostkach (osiedlach i dzielnicach) są incydentalne [Tybuchowska-Hartlińska 2012]. Generalnie w miastach aktywne społeczności lokalne działają rzadziej, a ludzie żyją z poczuciem braku codziennych relacji międzyludzkich. Panuje anonimowość w szerokim kontekście.

Jednym z przejawów współrzędzenia miastem jest wykorzystywanie narzędzia, jakim jest budżet partycypacyjny (dla obszarów wiejskich jest to fundusz sołecki). Pozwala ono na włączenie się w proces decyzyjny możliwie szerokiego kręgu interesariuszy [Sobol, Rzeńca 2018], co wpisuje się w ideę dóbr wspólnych. Mieszkańcy

zgłaszają potrzebne w ich odczuciu projekty, a następnie, w drodze głosowania, decydują o wykorzystaniu środków publicznych na ich realizację. Samo narzędzie nie ma długiej historii, gdyż pierwszy budżet partycypacyjny został wprowadzony w 2011 r. w Sopocie, ale staje się coraz chętniej wykorzystywane w procesie aktywizacji i mobilizacji społeczności miejskich. Jest również bardzo istotne w kreowaniu miejskich dóbr publicznych.

Przejawem partycypacji społecznej jest również kultura miejskiego protestu [Kowalewski 2013]. To w miastach odbywają się wielkie demonstracje. Jak wskazał Tilly, dzięki takim formom ruchów społecznych, jak m.in. publiczne spotkania, demonstracje czy petycje, współcześni Europejczycy aktywiści powstrzymują się od brania zakładników czy samospaleń [Tilly 2007: 35].

W podejmowaniu działań partycypacyjnych coraz większą rolę odgrywa technologia i *social media*, które umożliwiają zorganizowanie sporej grupy mieszkańców wokół danego tematu niemal w czasie rzeczywistym. Nierzadko nie znając się, mieszkańcy uczestniczą w protestach zorganizowanych w niezwykle krótkim czasie za pomocą nowoczesnych kanałów komunikacji.

5. Pandemia COVID-19 a dobro wspólne

Pierwsze oficjalnie potwierdzone przypadki zakażeń nowym koronawirusem, SARS-CoV-2 potwierdzono w Chinach w grudniu 2019 r., stąd potoczna nazwa choroby COVID-19. Wirus rozprzestrzenił się bardzo szybko w wymiarze globalnym i już 11 marca 2020 r. WHO ogłosiła pandemię SARS-CoV-2. Pandemia stała się jednym z najpoważniejszych współcześnie problemów społeczno-ekonomicznych w skali makro [Klemens, Solga 2021]. Podjęte przez rządy wielu państw działania, jak chociażby *lockdown*, zredukowały liczbę infekcji rozprzestrzeniających się w populacji. Niestety, przyczyniły się również do zawirowań gospodarczych, utraty miejsc pracy, ekonomicznej niepewności [Baker *et al.* 2020].

W początkowej fazie pandemii M. Kimmelman, amerykański krytyk architektury, na łamach *New York Times* napisał: *Pandemia to jest coś najbardziej antymiejskiego, co możemy sobie wyobrazić. Uderza w samo serce każdej metropolii, przecież bliskość, połączenie ludzi i różnych obszarów miasta jest najbardziej ryzykownym czynnikiem podczas rozległych kryzysów związanych ze zdrowiem* [za: Wyrwich-Płotka 2020: 72].

Kompromis pomiędzy polityką zdrowotną a celami ekonomicznymi stał się w sytuacji pandemii COVID-19 niezbędny. Różne państwa podchodziły do tych dwóch kwestii w odmienny sposób, USA były raczej zainteresowane zachęcaniem i wspieraniem obywateli w powrocie do pracy, aniżeli w zajmowaniu się bezpośrednimi negatywnymi skutkami pandemii. Takie państwa, jak Nowa Zelandia czy Australia, były bardziej ostrożne przy podejmowaniu decyzji o otwarciu granic w celu "zrestartowania" gospodarki. Jak rzadko kiedy uwypuklił się konflikt w podejściu do dwóch konkurencyjnych imperatywów: zdrowia publicznego i gospodarki [Latemore 2021: 258].

Niewątpliwie, cyfryzacja zdominowała życie mieszkańców miast. Wirtualna rzeczywistość wkroczyła do różnych aspektów życia: w pracy, w procesie edukacji, w zakupach [Klemens, Adamska 2021]. Panuje przekonanie, że funkcjonowanie w świecie wirtualnym pogłębia alienację i atomizację mieszkańców [Komakech 2005]. Praca zdalna, dystans społeczny, ograniczenia w kontaktach [Klemens, Solga 2021], czyli rzeczywistość, w której żyli i pracowali mieszkańcy miast w czasie pandemii COVID-19 jeszcze bardziej uwypukliła tę alienację i anonimowość.

Z drugiej strony, wykorzystanie technologii ICT do nawiązywania i podtrzymywania kontaktów oraz załatwiania spraw i rozwiązywania problemów interesariuszy miast jest obecnie traktowane jako przejaw i korzyść bycia *smart*. Technologie te pozwalają na bezkontaktową obsługę mieszkańców, sprawny przepływ informacji, dostęp do wielu usług pomimo problemów komunikacyjnych, oszczędność zasobów i energii.

Obecnie, znaczna liczba spraw administracyjnych może być załatwiona za pomocą technologii zdalnych. W tym kontekście dostęp do usług publicznych o charakterze administracyjnym – dla osób które mają dobre połączenie z Internetem i potrafią wykorzystać nowoczesną technologię – jest łatwiejszy, szybszy i tańszy.

Funkcjonowanie miast w sytuacji pandemii koronawirusa SARS-COV2 było dużym wyzwaniem. W wielu urzędach dokonano zmiany modelu organizacji pracy, co przejawiało się głównie wprowadzeniem pracy zdalnej lub hybrydowej, wdrożeniem kalendarza i elektronicznych zapisów na wizyty w urzędach, pełniejszym wykorzystaniem elektronicznych skrzynek podawczych, np. ePUAP.

Jednak pandemia COVID-19 wyzwoliła pogłębienie się również innych nurtów. Ruch społeczny pod nazwą ECG (*Economy for the Common Good*, gospodarka dla dobra wspólnego) uznał obecny kryzys epidemiczny za okazję do zmiany paradygmatu dominującego modelu gospodarczego, który przyczynia się do zmian klimatycznych, utraty bioróżnorodności i pogłębiania nierówności społecznych i gospodarczych – w kierunku lepszej przyszłości [Latemore 2021: 258]. *Gospodarka dla dobra wspólnego* to globalny ruch społeczny, który opowiada się za alternatywnym modelem ekonomicznym, korzystnym dla ludzi, planety i przyszłych pokoleń. *Gospodarka dla dobra wspólnego* stawia na pierwszym planie dobro wspólne, współpracę i wspólnotę²². Ruch ten zrzesza obecnie ponad 4100 członków z 35 państw, w tym również gminy.

Zakończenie

Rozwój miast jest procesem złożonym, na który wpływ ma wiele różnorodnych czynników i interesariuszy. Działając na podstawie *Ustawy o samorządzie gminnym*, miasta realizują szeroki katalog usług publicznych, który jednak nie zaspokaja w pełni potrzeb mieszkańców. Działalność sektora publicznego w Polsce wykazuje tendencję do centralizacji, co z perspektywy przedstawionej teorii dóbr wspólnych nie jest

²² [<https://www.ecogood.org/>; dostęp 13.04.2022].

najlepszym rozwiązaniem. Z perspektywy dóbr wspólnych sprawdzają się inicjatywy oddolne, skrojone na miarę potrzeb danej społeczności. Dostrzeganie nowych procesów czy też zmieniająca się rola interesariuszy rozwoju mogą być dużą szansą rozwojową.

Jeśli społeczność jest prężna, aktywna, zdeterminowana i świadoma, to będzie podejmowała próby zaspokojenia tych potrzeb we własnym zakresie. Miejskie dobra wspólne dotyczą głównie kwestii, które są ważne dla całej społeczności, gdyż decydują o jej trwałości i dobrym samopoczuciu. Kształtowanie ich i zarządzanie nimi odbywa się w sposób prospołeczny i nienastawiony na zysk.

Uważa się, że znaczna część dóbr uznawanych w miastach za sferę publiczną może być traktowana jako dobra wspólne. Stanie się tak za sprawą społeczności miejskiej, jej otwartości na wspólnotę i gotowości do wspólnej pracy. Jeśli społeczność miejska weźmie odpowiedzialność za pewne zasoby miejskie i jednocześnie będzie o nie dbała oraz wzmacniała dla wspólnych korzyści, wtedy można powiedzieć, że zasoby te stają się miejskimi dobrami wspólnymi.

Jaka społeczność decyduje o utworzeniu i użytkowaniu dóbr wspólnych? Bez wątplenia taka o odpowiedniej jakości kapitale społecznym, rozumiejąca ideę partycypacji społecznej mieszkańców, otwarta na współpracę, chętna do działań prospołecznych i niestawionych na zysk, wrażliwa na potrzeby innych. J. Coleman, jeden z prekursorów badań nad kapitałem społecznym uważał, że przejawami kapitału są stosunki władzy, normy i zaufanie społeczne, ale szczególnie ważne są efektywne normy życia zbiorowego, uważając że każdy powinien zrezygnować z korzyści własnych i działać w interesie zbiorowości. W tym kontekście znaczenie kapitału społecznego w kreowaniu dóbr wspólnych jest nie do przecenienia.

Nie brak krytyki idei dobra wspólnego, począwszy od Hardina po autorów współczesnych. Często podnosi się, że jest to idea niemożliwa do realizacji, że mieszkańcy kreując dobra wspólne mogą prowokować chaos przestrzenny, że władze miejskie będą ulegały presji mieszkańców i generowały tym potencjalne przyszłe problemy. Jest więc sporo działań, które można podjąć, aby przeciwdziałać tym negatywnym odczuciom.

Polska boryka się z deficytem partycypacji mieszkańców, będącym efektem m.in. procesów zarządzania w samorządach, który rozumiany był raczej jako sprawowanie rządów, a nie jako występowanie w interesie mieszkańców w toku zarządzania sprawami publicznymi. Wobec takiego podejścia władz mieszkańcy preferują postawę ucieczki od życia publicznego i zogniskowanie działań na zaspokojenie raczej potrzeb indywidualnych, niż wspólnych. Oczywiście, jest to negatywne zjawisko z perspektywy miejskich dóbr wspólnych.

Jest jednak wiele form partycypacji społecznej, które wprost prowadzą do generowania i pielęgnowania miejskich dóbr wspólnych, są to m.in.: konsultacje społeczne, zebrania mieszkańców, budżet partycypacyjny, samoorganizowanie się za pomocą *social media*. W dobie pandemii COVID-19 zwłaszcza ostatnia forma była intensywnie wykorzystywana w różnego rodzaju akcjach pomocowych pogłębiających kapitał społeczny, m.in.:

- *Pies w Koronie* jako pomoc udzielana właścicielom zwierząt przebywającym na kwarantannie lub w izolacji domowej;

- *Uwolnij złomka*, jako wsparcie domowej edukacji poprzez zbiórkę i przekazywanie sprzętu najbardziej potrzebującym (akcja objęła swoim zasięgiem również uchodźców z Ukrainy);
- akcje szycia maseczek dla służb medycznych i mieszkańców miast;
- akcje przygotowywania przez restauratorów posiłków dla służb medycznych w sytuacji, gdy wstęp do restauracji był niemożliwy.

Pandemia COVID-19 wyzwoliła pogłębienie się również innych nurtów. Przykładem może być ruch społeczny ECG, który opowiada się za alternatywnym modelem ekonomicznym, korzystnym dla ludzi, planety i przyszłych pokoleń, a więc bardzo w duchu *sustainable development*. Stawianie na pierwszym miejscu współpracy i wspólnoty daje nadzieję na pogłębienie ruchów miejskich kreujących dobra wspólne. Ruch ten zrzesza obecnie ponad 4100 członków z 35 państw, w tym również gminy.

Pandemia COVID-19 wygenerowała wiele problemów, z którymi borykały się samorządy, m.in.: rotacyjny charakter pracy, braki kadrowe, zwiększone obciążenie pracowników urzędów poprzez zaangażowanie w działania na rzecz poprawy sytuacji zdrowotnej, materialnej i bytowej mieszkańców, zmieniające się szybko przepisy prawa, itp. Ruchy na rzecz dóbr wspólnych byłyby znacznym odciążeniem i wsparciem dla władz miasta. Dostrzeżenie tego potencjału jest kluczowe dla nowoczesnych kadr menedżerskich miast. Pobudzanie i podtrzymywanie zaangażowania mieszkańców, ich samoświadomości o wpływie na rozwój miasta oraz pogłębianie wiedzy mieszkańców, by przeciwdziałać kreowaniu dóbr wspólnych generujących np. problemy przestrzenne, jest ważnym zadaniem władz miejskich.